

WOJCIECH FAŁKOWSKI\*

POSTRZEGANIE KRÓLEWSKIEGO PAŁACU W PAŃSTWIE  
ZACHODNIOFRANKIJSKIM W IX I X WIEKU

Podczas przygotowywania kilkanaście lat temu pracy na temat panowania Karola Prostaka natknąłem się w dokumentach wychodzących z jego kancelarii na formułę, której sensu nie mogłem przeniknąć. Było to określenie *palatium publicum*, które, jak sądziłem wówczas, zawierało w sobie wewnętrzną sprzeczność. Z jednej strony bowiem jako miejsce wystawienia dokumentu wymieniony został pałac królewski, gmach wyjątkowy i zamknięty dla osób postronnych, zbudowany dla podkreślenia królewskiego majestatu i stworzenia warunków do reglamentowania dostępu przed oblicze monarchy. Z drugiej zaś podkreślony został publiczny, może nawet otwarty, charakter pałacu, co mogło sugerować łatwość dostępu i kontaktu z panującym. Zajęty jednak pisanem rozprawy o walce

\* Prof. Wojciech Fałkowski studiował na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie obronił doktorat (1986) na podstawie pracy o elicie władzy w Polsce w drugiej połowie XV wieku. Habilitacja z 2000 r. dotyczyła ideologii królewskiej w państwie karolińskim na przełomie IX i X wieku. Usunięty z uniwersytetu za udział w nielegalnej opozycji politycznej (1977–1980) został przywrócony do pracy po powstaniu Solidarności. W latach 1993–2001 sekretarz generalny polskiego UNESCO. Przewodniczący Stałego Komitetu Mediewistów Polskich. Zainteresowania badawcze: ideologia i mechanizmy władzy, historia kultury, funkcjonowanie reprezentacji stanowej i parlamentarnej.

ideologicznej w latach równoległych rządów Odonu i Karola Prostaka, na długo zapomniałem o intrygującej formule datacyjnej królewskich przywilejów<sup>1</sup>. Przypomniałem sobie o niej dopiero niedawno, w trakcie sesji w Getyndze poświęconej miejscom władzy, podczas dyskusji na temat odmiennych typów przestrzeni oraz symboli charakteryzujących i wyróżniających je we wczesnym średniowieczu<sup>2</sup>. Problem „pałacu publicznego” w sposób naturalny powrócił wtedy jako temat pogłębionej analizy<sup>3</sup>.

Termin „pałac” można rozumieć w różny, niekiedy całkowicie rozbieżny sposób. W pierwszej kolejności nasuwa się rozumienie tego terminu jako budynku lub zespołu gmachów, w których przebywał monarcha. Wiązałoby się to zatem z podjęciem wcześniej poważnej inwestycji, z reguły w centralnym miejscu domeny królewskiej, która stanowiłaby zaopatrzenie dla służby i dworu. Mogło to być jednak również reprezentacyjne miejsce wykonywania lub manifestowania władzy, niekoniecznie związane z monumentalną budowlą. Byłoby to więc miejsce o utrwalonej tradycji królewskich pobytów, niekoniecznie położone w dużym kompleksie dóbr i wyposażone w okazałą siedzibę. Tym samym terminem można jednak również określić otoczenie władcy, jego dwór wraz z przyjmowanymi gośćmi i przybyszami. Grupa otaczająca monarchę, która

---

<sup>1</sup> Rok akademicki 1987/88 spędziłem w Centre d'Études Supérieures de Civilisation Médiévale w Poitiers. Dotąd wspominam z prawdziwą wdzięcznością gościnność i życzliwość gospodarzy. Artykuł *Contra legem regem sibi elegerunt. Les principes régissant l'exercice du pouvoir royal sous le règne de Charles le Simple* ukazał się w „Cahiers de Civilisation Médiévale”, R. 35 (1992), s. 227–239.

<sup>2</sup> Niniejszy artykuł w dużej części powstał podczas pobytu studyjnego w Instytucie Historycznym Maxa Plancka w Getyndze w sierpniu 2004 r. Jest to zmieniona i rozszerzona wersja pracy opublikowanej w: *O rzeczach minionych. Scripta rerum historicarum*, A. Rutkowska-Płachcińska oblata, red. M. Młynarska-Kaletynowa, J. Kruppé, Warszawa 2006.

<sup>3</sup> Określenie miejsca wydania dokumentu jako *palatio publico* nie zostało zauważone przez G. Tessier w dobrym podręczniku dyplomatyki, *Diplomatique royale française*, Paris 1962, por. s. 97–100. Nie znajdujemy go również we wcześniejszej pracy A. de Boüard, *Manuel de diplomatique française et pontificale*, t. I, Paris 1929, por. s. 297–298.

wyróżniała się częstym i długim pozostawaniem przy osobie panującego, była postrzegana jako jego ściśle zaplecze polityczne. Majestat władcy przenosił się przy tym na całe jego otoczenie i stawał się ważnym elementem identyfikacji tej grupy. Ostatnią możliwością interpretacyjną jest nazwanie w ten sposób ściślej ekipy rządzącej króla, centralnej administracji państwa, na której opierał się władca. A zatem byłoby to ci, których Notker w swojej kronice określił jako *in palatio ministrantes*<sup>4</sup>. Nazywana byłaby w ten sposób wąska elita władzy, której członkowie sprawowali urzędy, realizowali powierzone im misje i pozostawali królewskimi zausznikami<sup>5</sup>. Wszystkie cztery przedstawione zastosowania tego pojęcia były używane wymiennie, niekiedy równolegle w tym samym źródle, co znacznie utrudnia interpretację nielicznych i krótkich wzmianek<sup>6</sup>.

Thomas Zotz, który tej problematyce poświęcił kilka odrębnych studiów, ograniczył się jedynie do dwóch wyjaśnień, obejmujących jednak całość zagadnienia: pałacu jako reprezentacyjnego miejsca sprawowania władzy oraz instytucji centralnego zarządu państwem<sup>7</sup>. W obu wypadkach uwzględnił jednak również szersze interpretacje tego terminu, które w istocie pokrywały się z zaproponowanym przez nas wcześniej dokładnym wyliczeniem. Powrócił do takiego rozumienia tego pojęcia w innym studium, dodając, że mogło ono znaczyć „ściśle centrum całego królestwa, pozostając królewskim

<sup>4</sup> Notkeri Balbuli *Gesta Karoli magni imperatoris*, [w:] *Quellen zur Karolingischen Reichsgeschichte*, t. III, wyd. R. Rau, Darmstadt 1969, lib. II, cap. 21 (s. 424).

<sup>5</sup> Por. propozycje J. Barbier, *Le système palatial franc.*, „Bibliothèque de l'École des Chartes”, t. 148 (1990), s. 249, która przedstawiła zwięzłą typologię tego pojęcia.

<sup>6</sup> Jako przykład podajmy *De ordine palatii* Hincmara, gdzie termin „pałac” jest używany w rozumieniu reprezentacyjnego gmachu (interpretacja nr 1), dworu wraz z szerszym otoczeniem (nr 3) oraz administracji centralnej władcy (nr 4). MGH, *Capitularia*, t. II, wyd. A. Boretius, W. Krause, Berlin 1890 (dalej: *Capitularia*), s. 517–530. Istnieje również nowe wydanie T. Grossa i R. Schieffera z 1980 r., ale edycja XIX-wieczna pozostaje nadal aktualna.

<sup>7</sup> T. Zotz, *Palatium et curia. Aspects de la terminologie palatiale au Moyen Age*, [w:] *Palais royaux et princiers au Moyen Age*, red. A. Renoux, Le Mans 1996, s. 7.

rzędem”<sup>8</sup>. Podobne rozumowanie proponuje Carlrichard Brühl, który wyraźnie zaznaczył podwójne znaczenie „pałacu”: jako reprezentacyjnego gmachu oraz królewskiego otoczenia<sup>9</sup>. W ślad za Adolfem Gauertem przyjął także ważne rozróżnienie na centrum gospodarcze domeny monarszej, określane w źródłach jako *curtis* lub *villa*, oraz pałac w ścisłym rozumieniu (*palatium*) – jako reprezentacyjny gmach<sup>10</sup>. Obserwacja ta znajduje potwierdzenie w materiale źródłowym, w którym niejednokrotnie znajdujemy informację o pobycie króla w posiadłości, gdzie istniały oddzielne przestrzenie – gospodarcza (*villa*) i reprezentacyjna (*palatium*). Nawet gdy łączono w jednej formule oba określenia, to różnica była wyraźna i dobrze widoczna w rzeczywistości, przy rozgraniczeniach istniejących w terenie i oddzielających obszar gospodarczy oraz ceremonialny i polityczny.

Pepin I, w czasie sprawowania rządów nad Akwitaniją, wydając przywilej w Chasseneuil, użył określenia *Casanogilo villa palatio nostro*<sup>11</sup>. Podobnie Karol Łysy, podczas pobytów w Quierzy, gdzie znajdował się jeden z jego ulubionych pałaców, zaznaczył parokrotnie, że dokumenty wydawał w gospodarczej części swojej posiadłości, *Karisiaco villa regis palatii*<sup>12</sup>. Kolejną taką wzmiankę znajdujemy w dokumentach Ludwika Jąkały, powstałych pod koniec jego krótkiego panowania – *Actum Gundulfi villa palatio publico*<sup>13</sup>. Wydaje się, że w taki sam sposób należy rozumieć wymienne stosowanie obu terminów przy wskazywaniu tego samego miejsca

<sup>8</sup> Idem, *Carolingian Tradition and Ottonian – Salien Innovation: Comparative Observations on Palatine Policy in the Empire*, [w:] *Kings and Kingship in medieval Europe*, red. A. J. Duggan, London 1993, s. 74.

<sup>9</sup> C. Brühl, *Fodrum, gistum, servitium regis*, Graz 1968, s. 10, przyp. 20.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 91. Zob. również A. Gauert, *Zur Struktur und Topographie der Königspfalzen*, [w:] *Deutsche Königspfalzen. Beiträge zu ihrer historischen und archäologischen Erforschung*, t. II, Göttingen 1965, s. 21, 37.

<sup>11</sup> *Recueil des actes de Pepin Ier et de Pepin II, rois d'Aquitaine (814–848)*, wyd. L. Levillain, Paryż 1926, nr 12.

<sup>12</sup> *Recueil des actes de Charles le Chauve, roi de France*, t. I–III, wyd. G. Tessier, Paryż 1943–1955, nr 146, także *in villa palatioque Carisiaco*, nr 148.

<sup>13</sup> *Recueil des actes de Louis le Bègue, Louis III et Carloman II, rois de France*, wyd. R.-H. Bautier, Paryż 1978, nr 29 (23.01.879 r.).

wystawienia dokumentów. W wielu wypadkach bowiem to samo miejsce jest raz określane jako pałac, by innym razem, niekiedy w aktach tego samego władcy, zostać nazwane *villa* lub *curtis*. Ponthion, stary pałac jeszcze z czasów merowińskich, w dokumencie Pepina I został określony *villa Pons Ugonis*<sup>14</sup>. Gondreville najczęściej występuje jako *villa*, chociaż wiemy, że istniał tam duży zespół pałacowy<sup>15</sup>. Roczniki z Saint Bertin konsekwentnie używają przyjętej nazwy *Gundulfi villa*, ale w jednym wypadku ich redaktor użył zwrotu potwierdzającego, że tym terminem był określany także pałac<sup>16</sup>. Najwyraźniej jednak zjawisko to możemy zaobserwować w przypadku Frankfurtu, który wielokrotnie był nazywany przez królów wschodniofrankijskich zarówno pałacem, jak i posiadłością gospodarczą. Ludwik Niemiecki wybierał wyłącznie miejsce najbardziej prestiżowe, pisząc o swoich wielokrotnych pobytach *in palatio nostro*<sup>17</sup>. Bardzo podobnej formuły – *in palatio regio* – używał jego syn Ludwik Niemiecki Młodszy<sup>18</sup>. Natomiast Karol Gruby zatrzymał się jeden raz *in curte imperiali* i dwukrotnie w pałacu<sup>19</sup>. Jeszcze wyraźniej obserwujemy to zjawisko w czasie panowania Arnulfa, który bardzo lubił Frankfurt, a jego kancelaria najczęściej zadowalała się podaniem wyłącznie nazwy miejsca, bez dodatko-

<sup>14</sup> *Recueil des actes de Pepin Ier et de Pepin II*, nr 30. W dokumentach Karola Łysego wielokrotnie zaznaczono jako miejsce wydania pałac królewski, nr 202, 203, 221, 222, 248, 293, 316, 341, 342, lub pałac cesarski, nr 409, 410, 435, 437, 438.

<sup>15</sup> Karol Łysy określił miejsce wydania jako *Gundulfi villa* (nr 330), zaś Karol Gruby użył sformułowania *apud Gundulfi villam*. *Die Urkunden der Deutschen Karolinger*, Bd. II: *Die Urkunden Karls III*, wyd. P. Kehr, Berlin 1937, nr 119, 120. Karol Prostak dwukrotnie wydał tam przywileje, *Recueil des actes de Charles le Simple, roi de France*, t. I–II, wyd. Ph. Lauer, Paryż 1940–1949, nr 7, 82.

<sup>16</sup> *Annales Bertiniani, Quellen zur Karolingischen Reichsgeschichte*, t. II, wyd. R. Rau, Berlin 1960, s. 204, *palatium quod Gundulfi-villa dicitur* (869 r.).

<sup>17</sup> MGH, *Die Urkunden der Deutschen Karolinger*, Bd. I: *Die Urkunden Ludwigs des Deutschen, Karlmanns und Ludwigs des Jüngeren*, wyd. P. Kehr, Berlin 1934, nr 13, 14, 15, 34, 41, 42, 43, 47, 50, 68, 74, 75, 76, 89, 90, 91, 92, 93, 95, 96, 97, 103, 105, 108, 117, 118, 122, 134, 136, 140, 141, 142, 144, 145, 146, 153, 162.

<sup>18</sup> Ibidem, nr 20, 22, 24 (dokumenty Ludwika Młodszego).

<sup>19</sup> *Die Urkunden Karls III*, nr 65, 130, 132.

wych informacji. Kilkakrotnie jednak zaznaczono, że król zatrzymał się *in curte regia*, w kilku innych zaś wypadkach *in palatio regio*<sup>20</sup>. Rozdzielenie funkcji reprezentacyjnych i wysoce prestiżowych od działalności gospodarczej i centrum domeny królewskiej musiało być w praktyce wyraźnie widoczne dla każdego uczestnika wydarzeń<sup>21</sup>.

Różnica nie polegała jednak wyłącznie na rozdzieleniu funkcji reprezentacyjnych i gospodarczych, ale również na innym charakterze przestrzeni w obu tych ośrodkach<sup>22</sup>. Obszar „pałacowy” z pewnością wyróżniał się innym stylem kontaktów z panującym, większym sformalizowaniem zachowań i częstszymi odwołaniami do etykiety, ale nade wszystko był w dużym stopniu strefą związaną z sakralnym wymiarem władzy. Obie przestrzenie były rozdzielone i odmiennie postrzegane zarówno przez stałe otoczenie monarchy, jak i przez przyjmowanych gości, przybyszów i poddanych<sup>23</sup>. Różne funkcje obu stref były podporządkowane nie tylko potrzebom władcy i jego dworu, ale również regułom wyznaczającym zasady funkcjonowania monarchii oraz majestatu królewskiego. Także reakcje osób przybywających oraz zasady zachowania stałego otoczenia władcy w obu tych przestrzeniach były odmienne i regulowane w różny sposób. Notker, opisując zwyczaje Ludwika Pobożnego, zaznaczył, że w wyjątkowych okazjach zwykł rozdawać dary, zarówno osobom urzędującym w pałacu, jak i pracującym na terenie gospodarczym

---

<sup>20</sup> MGH, *Die Urkunden der Deutschen Karolinger*, Bd. III: *Die Urkunden Arnolds*, wyd. P. Kehr, Berlin 1940, nr 28, 31, 53, 56, 86 (*palatium*) oraz nr 62, 63, 64, 65, 157, 158 (*curtis*).

<sup>21</sup> Por. L. Falkenstein, *Charlemagne et Aix-la-Chapelle*, „Byzantion”, t. 61 (1991), s. 233. O gospodarczej i logistycznej funkcji pałacu, jako miejscu postoju, organizacji podróży i pobytu w epoce nieco późniejszej, w X–XII w., zob. C. Ehlers, *Having the king – Losing the King*, „Viator”, vol. 33 (2002), s. 1–41, *passim*.

<sup>22</sup> Problematyka ta zasługuje na osobne, obszerne studium. Do interesujących przemysłów skłania praca B. Rosenwein, *Negotiating Space. Power, Restraint and Privileges of Immunity in Early Medieval Europe*, Ithaca 1999, zwłaszcza s. 184–192.

<sup>23</sup> Por. uwagi na temat pałacu jako miejscu spotkań możliwych z całym państwem T. Zotz, *Le palais et les élites dans le royaume de Germanie*, [w:] *La royauté et les élites dans l'Europe carolingienne*, wyd. R. Le Jan, Lille 1998, s. 233–247.

(*in curte*), wyraźnie rozdzielając tym samym obie części składowe swojej posiadłości<sup>24</sup>.

Arcybiskup Hincmar u schyłku życia martwił się, że poszły w zapomnienie i nie są przestrzegane normy określające funkcję i miejsce pałacu w królestwie i wśród poddanych. W czasach karo-lińskich był on bowiem niemal dosłownie przestrzenią świętą, postrzeganą jako sfera *sacrum*. Helmut Castritius przypominał praktykę sakralnego wywyższania władcy w okresie późnego cesarstwa rzymskiego, w III w. n.e. Wszystko, co należało do cesarza, było święte, oczywiście także wraz z monumentalną siedzibą na Palatynie, który był traktowany jako *sacrum* albo *sanctum palatium*<sup>25</sup>. Tradycja szczególnego traktowania obszaru przeznaczonego dla monarchy nie została całkowicie zapomniana i dobrze wpisywała się w chrześcijańską rzeczywistość czasów karolińskich. Było to jednak raczej wspomnienie atrakcyjnej i ważnej idei niż ściśle zdefiniowane i ciągle pozostające w użyciu pojęcie.

Wymiar religijny był związany z obecnością władcy i realizowaną przez niego misją zbawienia poddanych, nadrzędnym celem panowania powierzonym przez Boga<sup>26</sup>. Wynikał również z funkcji religijnych kaplicy pałacowej, zgromadzonych tam relikwii i odbywanych modłów. Liturgia mszalna połączona z ceremoniałem dworskim przekształcała przestrzeń pałacową w obszar tajemniczy i zarezerwowany dla wybranych, który stawał się wyjątkowy z woli Boga i wyboru monarchy, decydującego o jego stałym przeznaczeniu i spo-

<sup>24</sup> Notker, *Gesta Karoli*, lib. II, cap. 21 (s. 424), ... *cunctis in palatio ministrantibus et in curte regia servientibus*.

<sup>25</sup> H. Castritius, *Palatium. Vom Haus des Augustus auf dem Palatyn zum jeweiligen Aufenthaltsort des römischen Kaisers*, [w:] *Die Pfalz. Probleme einer Begriffsgeschichte von Kaiserpalast auf dem Palatin bis zum heutigen Regierungsbezirk*, wyd. F. Staab, Speyer 1990, s. 17.

<sup>26</sup> Na temat misji królewskiej realizowanej przez Karola Wielkiego wypowiedział się w: *Uwagi o ideowym programie rządów Karola Wielkiego*, „Roczniki Historyczne”, t. 70 (2004), s. 65–79, artykuł stanowi fragment przygotowywanej większej pracy na temat ideologii władzy i teologii politycznej z okresu panowania Karola Wielkiego.

sobach funkcjonowania. Tak rozumiane pojęcie „świętego pałacu” dobrze ukazuje, jak w praktyce działała instytucja władzy centralnej w reprezentacyjnym i specjalnie do tego przeznaczonym gmachu. Jednocześnie połączenie monumentalnego budynku z dobrze funkcjonującą u boku króla administracją podkreślało majestat, autorytet i potęgę władzy zwierzchniej<sup>27</sup>. Topografia budynku była więc dostosowana zarówno do najwyższych celów panowania i tworzenia atmosfery podkreślającej zdolności i zasługi monarchy, jak i potrzeb codziennego działania, a także do aranżowania wydarzeń wyjątkowych – uroczystych posłuchań, koronacji i zjazdów<sup>28</sup>.

W czasach Karola Wielkiego określenie *sacrum* w odniesieniu do pałacu pojawiło się w 794 r. przy okazji synodu we Frankfurcie. Teksty synodalne mówią o *capella sacri palatii*, natomiast obrady toczyły się w „auli świętego pałacu”<sup>29</sup>. Omawiając wspomniane wzmianki źródłowe, Thomas Zotz wyraził przypuszczenie, że nazewnictwo to zostało wprowadzone pod wpływem biskupów z Italii, zwłaszcza z Rzymu i Mediolanu, którzy opierali się na zwyczajach longobardzkich i tradycji starożytnej i niejako „zakwalifikowali” miejsce obrad jako święte<sup>30</sup>. Nie wydaje się to przekonywujące.

Z lat poprzedzających cesarską koronację Karola Wielkiego pochodzi również krótki kapitularz (lub być może jedynie część większej całości) omawiający procedurę postępowania sądowego w kilku, skrupulatnie wyliczonych przypadkach. Ostatni punkt odnosi się do oskarżonych, uparcie odmawiających stawienia się na proces i wypłacenia zadośćuczynienia. W takim wypadku, zgodnie

---

<sup>27</sup> Por. bardzo inspirujące uwagi P. Riché, *Les representations du palais dans les textes littéraires du haut Moyen Âge*, „Francia” t. 4/1 (1976), s. 166–167.

<sup>28</sup> Dobry przegląd tej problematyki znajdujemy w pracy J. Barbier, *Le sacré dans le palais franc*, [w:] *Le sacré et son inscription dans l'espace à Byzance et en Occident, Études comparées*, red. M. Kaplan, Paryż 2001, s. 25–41.

<sup>29</sup> MGH, *Concilia*, t. II, cz. I, s. 131; *Capitularia*, t. I, s. 74, w. 18.

<sup>30</sup> T. Zotz, *Palatium et curia*, s. 9. Na temat synodu frankfurckiego zob. podstawową obecnie monografię *Das Frankfurter Konzil von 794. Kristallisationspunkt Karolingischer Kultur*, t. I–II, wyd. R. Berndt SJ, Mainz 1997, dla tej problematyki zwł. A. Angenendt, *Karl der Grosse als rex et sacerdos*, t. I, s. 255–278.



z poleceniem króla, muszą złożyć wergeld *in sacro palatio*<sup>31</sup>. Z treści edyktu wynika, że chodzi tu o najwyższą instancję, która powinna być zaangażowana w toczący się proces, jeżeli zawodzi normalny tok postępowania. Thomas Zotz uznał, że termin *palatium* opisywał „królewską władzę korygującą”, rzeczywistą *potestas regalis*, której autorytet był wzmacniany przez dodatkowe określenie *sacrum*. Przeciwwstawiał go przy tym prywatnej rezydencji władcy, wyraźnie łącząc go z funkcjonowaniem monarchii<sup>32</sup>. W podobnym kierunku idzie również niniejsze rozumowanie. We wspomnianym kapitularku, uzgadnianym wspólnie z biskupami z Italii, znajdujemy wyraźne podkreślenie, że „święty pałac” spełniał rolę instytucji nadrzędnej w stosunku do stale podejmowanych rutynowych procedur administracyjnych i sądowych<sup>33</sup>. Chodzi zatem o dyscyplinowanie poddanych i urzędników uchybiających zasadom normalnego postępowania oraz naprawianie zdarzających się błędów i uchybień.

Kilkadziesiąt lat później do tej terminologii powrócił arcybiskup Hincmar. Używał on określenia *sacrum palatium* w jeszcze innym znaczeniu, starając się podkreślić potrzebę stabilnych rządów, lojalnej współpracy w ramach dynastii i wśród całej elity władzy oraz konieczność utrzymania właściwego kierunku rządów (*rectitudo*)<sup>34</sup>. Stając przy Karolu Łysym w momencie ostrego kryzysu w 858 r. i broniąc jego praw do dziedzictwa, odwołał się do przeciwstawienia świętego pałacu takiemu, który przekształciłby się w świętokradczy. „Pałac jest bowiem nazywany królewskim ze względu na mieszkających tam rozumnych ludzi, a nie z powodu zimnych i spękanych

<sup>31</sup> *Capitularia*, t. I, nr 96.

<sup>32</sup> T. Zotz, *Palatium publicum, nostrum, regium. Bemerkungen zur Königspfalz in der Karolingerzeit*, [w:] *Die Pfalz*, s. 77.

<sup>33</sup> *Capitularia*, t. I, s. 203, w. 1–3, *ut qui as nefandas criminas emendare de terminibus sibi commissis, ut diximus, emendare neglexerit, ut in sacro palatio wurgildum suum componat*.

<sup>34</sup> Na temat zasad sprawowania funkcji królewskiej i prowadzenia rządów zob. P. E. Schramm, *Kaiser, Könige und Päpste*, t. I, Stuttgart 1968, s. 303–308 (Karl als König); J. Fleckenstein, *Die Bildungsreform Karls des Grossen als Verwirklichung der Norma Rectitudinis*, Bigge/Ruhr 1953, s. 8–14.

murów”<sup>35</sup>. Nie można było lepiej podkreślić roli doradców i całej ekipy rządzącej przy królu. Pałac pozostawał zatem święty wówczas, gdy był miejscem spotkań i pracy wąskiej ekipy rządzącej, sprawnie i lojalnie kierującej państwem. Przestawał nim być, jeżeli stare i uświęcone tradycją zasady funkcjonowania ścisłego otoczenia władcy były naruszane, a *stabilitas* i *utilitas* królestwa przestawały być tak samo rozumiane przez króla i elitę państwa. Przeciwwstawienie stworzone przez Hincmara, „pałac święty, ale nie świętokradczy” (*palatium sacrum et non sacrilegum*), powstało w momencie dużego zagrożenia i konfliktu w dynastii. Nie odwoływało się jednak do argumentacji politycznej i trwającej rywalizacji o tron i granice królestwa, lecz nawiązywało wprost do zasad funkcjonowania monarchii powstałych w latach największej świetności Karolingów.

Jeszcze raz Hincmar nazwał pałac „świętym” w swoistej instrukcji sprawowania rządów, napisanej dla młodego Karlomana w 882 r. i nazwanej później „De ordine palatii”. Wydarzenia dziejące się w królestwie mogły budzić niepokój, a niedawny ostry konflikt z młodym władcą o obsadę biskupstwa w Beauvais pozwalał spodziewać się kolejnego kryzysu<sup>36</sup>. Sędziwy biskup postanowił zatem przedstawić zalecenia i rady, które mogłyby poprawić *soliditas*, a także *unitas* i *amplitudo regni*. „Jako nauka dla tego młodego, obecnego króla oraz dla ponownego podniesienia honoru i pokoju Kościoła i królestwa przedstawię, tak jak słyszałem i widziałem, porządek w sprawach kościelnych i urządzenie domu królewskiego

---

<sup>35</sup> *Epistola ad Hludovicum regem*, MGH, *Capitularia*, t. II, s. 431, w. 3–5, ...*talia prohibete, compescite et sedate, quoniam palatium vestrum debet esse sacrum et non sacrilegum. Palatium enim regis dicitur propter rationabiles homines inhabitantes et non propter parietes insensibiles sive macerias*. Na temat sytuacji politycznej w tym okresie zob. J. L. Nelson, *Charles le Chauve*, Paris 1994, s. 197–211.

<sup>36</sup> Na temat sytuacji po śmierci Ludwika Jąkały zob. W. Fałkowski, *Potestas regia. Władza i polityka w królestwie zachodniofrankijskim na przełomie IX i X wieku*, Warszawa 1999, s. 28–47. Konflikt z tych lat między starym arcybiskupem Hincmarem a młodym królem Karlomanem przedstawiłem w artykule, W. Fałkowski, *Power of King, Power of Bishop. Concil of Fismes in 881 about Crisis of Carolingian Monarch*, „Acta Poloniae Historica”, t. 94 (2006), nr 2, s. 5–33.

w świętym pałacu”<sup>37</sup>. W rozumieniu zatem arcybiskupa Reims pałac powinien stanowić wyłączne centrum rządów oraz dawać prawdziwe oparcie władcy i całej monarchii<sup>38</sup>. Według starych, sprawdzonych zasad, cały kler pałacowy podlegał specjalnie wyznaczonemu kustoszowi, z którym blisko współpracował najwyższy kanclerz, zarządzający kancelarią królewską. Dalsze miejsca w hierarchii administracyjnej zajmowali pozostali urzędnicy – komornik, komes pałacowy, koniuszy, cześnik, łowczy, także inni tam wymienieni – którzy kierowali *sacrum palatium*<sup>39</sup>.

„Święty” oznaczało więc najwyższą instancję, funkcjonującą na podstawie starej i utrwalonej tradycji i blisko związaną z osobą władcy, który wyłącznie w oparciu o pałac mógł realizować misję powierzoną mu przez Boga. Była to więc część władzy wykonawczej sprawowana przez najbliższe otoczenie króla i posiadająca legitymizację czerpaną wprost z ideowego zaplecza monarchii, używanej stale argumentacji na rzecz władcy i stylu jego rządów. Działania urzędników musiały także zyskiwać wsparcie w osobistym autorytecie króla i jego rodu. Jednocześnie wiązało się z tym przekonanie o nadrzędnym i zupełnie wyjątkowym charakterze osobistej służby

<sup>37</sup> *De ordine palatii, Capitularia*, t. II, s. 518, w. 12–14, ... *ad institutionem istius iuvenis et moderni regis nostri et ad reerectionem honoris et pacis ecclesiae ac regni ordinem ecclesiasticum et dispositionem domus regiae in sacro palatio, sicut audivi et vidi, demonstrem*. Traktat Hincmara omawia J. Fleckenstein, *Die Struktur des Hofes Karls des Grossen im Spiegel von Hinkmars De ordine palatii*, [w:] idem, *Ordnungen und formende Kräfte des Mittelalters*, Göttingen 1989, s. 67–83. Zob. również krótką rozprawę L. Halphen, *Le De ordine palatii*, „Revue Historique”, t. 183 (1938), s. 1–9.

<sup>38</sup> J. L. Nelson w ciekawy sposób wykazała oryginalność myśli Hincmara, który opierając się na starych autorytetach i dawnych zwyczajach stworzył model dostosowany do potrzeb chwili: *Legislation and Consensus in the Reign of Charles the Bald*, [w:] eadem, *Politics and Ritual in Early Medieval Europe*, London 1986, s. 104–109.

<sup>39</sup> *Capitularia*, t. II, s. 523, cap. 16, *Apocrisiarius autem, quem nostrates capellanum vel palatii custodem appellant, omnem clerum palatii sub cura et dispositione sua regebat. Cui sociabatur summus cancellarius, [...]. Post eos vero sacrum palatium per hos ministros disponebatur: per camerarium videlicet et comitem palatii, senescalcum, buticularium, comitem stabuli,...*

monarsze oraz przebywania w przestrzeni stworzonej przez króla i dla króla. Dodajmy, że była to przestrzeń zarówno w znaczeniu dosłownym, związana z bliskim dostępem do władcy i możliwością pozostawania z nim w bezpośrednim kontakcie, jak również prawo współpracy i pozyskania jego życzliwości oraz łaski. Był to więc przywilej wynikający z zaszczytu przebywania w najbliższym i najbardziej zaufanym otoczeniu monarchy, a także korzystania z części jego autorytetu. Tak należy rozumieć tytuł komesa Bozona – *archi-minister sacri palatii* – użyty przy poświadczaniu kapitularza z Pawii, wydane niedługo po koronacji cesarskiej Karola Łysego<sup>40</sup>.

Natomiast nie było to określenie oznaczające restrykcje w dostępie do budynku, które wynikałyby albo z sakralnego charakteru władzy i przestrzeni, albo z instytucji religijnych znajdujących się na jego terenie. Termin „święty pałac” oznaczał zatem nie tyle miejsce pobytu króla i nie określał samego budynku lub obszaru posiadłości, ale wskazywał na starą i świetną tradycję władzy oraz wyjątkowy majestat monarchy lub dynastii, z której się wywodził. Formuła *sacrum palatium* stawiała się tym samym przypomnieniem celów panowania, obowiązków króla, a nade wszystko wzorów stworzonych przez wielkich przodków karolińskich. Przypominała również o specjalnych uprawnieniach monarchy do sprawowania nadzoru we wszystkich sprawach królestwa i poddanych. Dlatego nie odnosiła się ona do żadnego konkretnego pałacu, nie wyróżniała żadnego budynku ani rezydencji, ale odwoływała się do standardu zachowań publicznych władcy, powszechnie znanego i rozumianego wśród panów frankijskich. Było to zatem w pierwszym rzędzie pojęcie z zakresu ideologii i praktyki władzy, a dopiero później odnosiło się do sfery religii, obrzędów sakralnych i związanej z nimi przestrzeni. Spotykamy je wyłącznie w tekstach normatywnych (kapitularzach) lub literackich, nigdy w dokumentach<sup>41</sup>.

<sup>40</sup> *Capitularia*, t. II, s. 104, w. 2.

<sup>41</sup> Termin *sacrum palatium* nie doczekał się dotąd obszernej, osobnej analizy. Poświęcano mu tylko krótkie wzmianki na marginesie głównego wywodu. J. Barbier, *Le sacré*, s. 25, poruszyła tę kwestię, jedynie odnotowując to określenie i odsyłając

Natomiast wyłącznie w związku z określeniem miejsca wystawienia dokumentu, przeważnie w formule datacyjnej, pojawiało się określenie *palatium publicum*. Spotykamy je w dokumentach majordomów merowińskich oraz w dyplomach królewskich z początków rządów karolińskich, przed rokiem 780. Miało ono podkreślać, że pałac był miejscem w pełni dostępnym dla majordoma jako funkcjonariusza najwyższego szczebla władzy publicznej. W formularzu dokumentów królów merowińskich pałac był zawsze *noster*, natomiast w dyplomach majordomów najczęściej nazywany był *publicus*. W drugiej części panowania Karola Wielkiego termin ten zaniknął, zastąpiony przez *palatium regium* lub *palatium noster*. Thomas Zotz uznał, że była to próba odcięcia się od tradycji merowińskiej i chęć wyraźnego zaznaczenia własnego majestatu i osoby nowego władcy<sup>42</sup>. Właśnie na początku lat 80. tworzył się odmienny styl rządów Karola Wielkiego z nową wizją monarchii, przekonaniem o jego osobistej odpowiedzialności przed Bogiem za zbawienie poddanych i nadrzędności władzy króla Franków w skali całego kontynentu<sup>43</sup>. Rezygnacja ze starej formuły eschatokołu była zapewne jednym z drobnych, ale zauważalnych środków do zaznaczenia dokonywanej zmiany.

---

do artykułu T. Zotza, *Palatium et curtis*. C. Brühl, *Fodrum, gistum, servitium regis*, s. 371 i przyp. 88, tylko zasygnalizował tę kwestię, wyłącznie w odniesieniu do Longobardów i pałacu w Pawii. Nieco więcej uwagi poświęcił mu T. Zotz w innej swojej pracy, *Palatium publicum, nostrum, regium*, s. 77.

<sup>42</sup> Korzystamy z pracy T. Zotz, *Palatium et curtis*, s. 8. Także idem, *Palatium publicum, nostrum, regium*, s. 82–84. Autor oparł się na dysertacji dyplomowej I. Heidrich, *Titulatur und Urkunden der Arnulfingischen Hausmeier*, która nie była dostępna przy pisaniu tej pracy.

<sup>43</sup> Por. J. Fleckenstein, *Die Bildungsreform*, s. 65–69; J. M. Wallace-Hadrill, *The Via regia of the Carolingian Age*, [w:] *Trends in Medieval Political Thought*, wyd. B. Smalley, Oxford 1965, s. 22–32; W. Mohr, *Die Karolingische Reichsidee*, Münster 1962, s. 40–55; M. Garrison, *The Franks as New Israel? Education for an Identity from Pippin to Charlemagne*, [w:] *The Uses of the Past in the Early Middle Ages*, wyd. Y. Hen, M. Innes, Cambridge 2000, s. 120–135; W. Fałkowski, *Barbaricum comme devoir et défi du souverain chrétien*, „Alcuin de York à Tours. Annales de Bretagne et des Pays de l’Ouest”, t. 111 (2004), nr 3, s. 407–415.

Formuła *palatium publicum* powróciła do praktyki kancelaryjnej w drugiej połowie IX w. Po raz pierwszy spotykamy ją wprawdzie w dokumencie cesarskim Lotara z 840 r. z Ingelheim<sup>44</sup> oraz w kapitularze tego władcy z 832 r.<sup>45</sup>, ale następną taką formułę datacyjną znajdujemy dopiero po 20 latach, w przywileju Karola Łysego. W sumie znamy osiem dokumentów z części zachodniej cesarstwa karolińskiego wystawionych *in palatio publico*. Karol Łysy wydał taki dokument z pałacu w Attigny<sup>46</sup>, jego syn Ludwik Jąkała uczynił to dwukrotnie, w Compiègne i Gondreville<sup>47</sup>, a młodszy wnuk Karoloman trzy razy, dwukrotnie w Compiègne i w Verberie<sup>48</sup>. Karol Prostack wydał dokument z takim eschatokołem również w Compiègne<sup>49</sup>, natomiast Rudolf uczynił to w Laon, używając jednak terminu *castrum*, co stanowi modyfikację stałej formuły<sup>50</sup>. W każdym z tych

---

<sup>44</sup> *Capitularia*, t. II, s. 112, w. 10.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 64, cap. 7, gdzie mowa o odnowieniu zrujnowanych *palatia vel domus publicae*. Niemal identyczne brzmienie ma odpowiedni fragment kapitulacza Ludwika Niemieckiego z 850 r., ale tam rozdzielono ustęp dotyczący pałacu od fragmentu dotyczącego *domus publica*. Pałac nie został określony przymiotnikiem „publiczny”. Ibidem, s. 87, cap. 6, 7. Oba kapitularze przypomniał ostatnio F. Bougard, który zwrócił również uwagę na dwa inne dokumenty Lotara z listopada 832 r. i kwietnia 833 r. wydane z formułą *actum Papia civitate, palatio publico*. Autor łączy to z klęską Lotara w kampanii przeciwko Ludwikowi Pobożnemu i próbą podkreślenia roli Pawii jako stolicy. Zob. F. Bougard, *Palais princiers, royaux et imperiaux de l'Italie carolingienne et ottonienne*, [w:] *Palais royaux et princiers*, s. 185.

<sup>46</sup> *Rec. des actes de Charles le Chauve*, nr 233, *Actum Adtiniaco publico palatio* (6.12.860 r.).

<sup>47</sup> *Rec. des actes de Louis le Bègue, Louis III et Carloman II*, nr 5, *Actum Compendio palatio publico* (15.12.877 r.), nr 29, *Actum Gundulfi villa palatio publico* (23.01.879 r.).

<sup>48</sup> Ibidem, nr 66, *Actum apud Compendium publicum palatium* (23.01.883 r.) i nr 72, z identyczną formułą (2.02.884 r.), także nr 78, *Actum apud Vermeriam publicum palatium* (23.08.884 r.).

<sup>49</sup> *Rec. des actes de Charles le Simple*, nr 50, *Actum Compendio publico palacio* (9.02.905 r.).

<sup>50</sup> *Rec. des actes de Robert Ier et Raoul, rois de France*, wyd. J. Dufour, Paryż 1978, nr 7, *Actum Lauduno castro publico* (6.04.925 r.). C. Brühl w obszernej pracy *Palatium und Civitas*, t. I (Gallien), Köln 1975, omawiając pobyty Rudolfa w Laon,

przypadków, związanych z najważniejszymi rezydencjami królewskimi, akcja prawna odbyła się, jak to skrupulatnie zaznaczono, w „pałacu publicznym”<sup>51</sup>. Wzmianki te nie są całkowicie odosobnione, ponieważ można je zestawzić z 21 innymi formułami datacyjnymi z tego okresu, które podkreślają publiczny charakter akcji prawnej. Różnica polega na tym, że w jednym wypadku określenie odnosi się do pałacu i jest przymiotnikiem (*publicus*), w drugim zaś opisuje okoliczności wydania dokumentu z użyciem przysłówka (*publice*). Oczywiście nie można wykluczyć błędnego odczytu przy wydawaniu dokumentów, ale nie da się w ten sposób wyjaśnić wszystkich wzmianek źródłowych.

Najdłuższa seria dokumentów opatrzonych formułą *actum publice* wyszła z kancelarii Ludwika Ślepego, króla Prowansji. W ciągu ćwierćwiecza, od 902 do 927 r., w stolicy królestwa Vienne wystawiono 13 dokumentów kończących się słowami *Datum est hoc praeceptum Viennae publice*<sup>52</sup>. Ojciec Ludwika, okrzyknięty uzurpatorem Bozon, wystawił tylko jeden taki akt<sup>53</sup>. Podobnie postąpił Karol Prowansalski w dokumencie wystawionym w lecie 861 r.<sup>54</sup> Analogie znajdujemy, chociaż nie tak liczne, pośród dyplomów Karola Grubego, z których dwa, wydane w Etrepy, zostały zaopa-

---

w ogóle nie podniósł kwestii „zamku publicznego” (por. s. 75). Natomiast użycie terminu *castrum* słusznie tłumaczył wyjątkowym znaczeniem zamku w Laon jako najmniej bezpieczniejszego, a często jedynego schronienia (s. 77).

<sup>51</sup> Dobry przegląd najważniejszych siedzib karolińskich znajdujemy w pracy E. Ewig, *Résidence et capitale pendant le haut Moyen Age*, „Revue Historique”, t. 230 (1963), s. 56–70. Zob. również R.-H. Bautier, *Les itinéraires des souverains et les palais royaux en „France occidentale” de 877 à 936*, [w:] *Palais royaux et princiers*, s. 99–110.

<sup>52</sup> Zapis niekiedy różni się w szczegółach i czasami przyjmuje formę najkrótszą *Actum Vienna publice*, niekiedy zaś brzmi *Datum est hoc praeceptum Vienne civitatis publice*. *Recueil des actes des rois de Provence (855–928)*, wyd. R. Poupardin, Paryż 1920, nr 41, 49, 50, 54, 55, 56, 57, 59, 60, 61, 62, 63, 68.

<sup>53</sup> Ibidem, nr 22 (15.10.879 r.–11.01.887 r.).

<sup>54</sup> Ibidem, nr 7 (14.07.861 r.).



trzone w zwrot *Actum Stirpiaco villa publice*<sup>55</sup>. Król akwitański Pepin II, wydając przywilej w Clermont, zaznaczył, że czyni to *Arvernīs civitate publica*<sup>56</sup>. Ostatnim z królów zachodniofrankijskich, który użył tego określenia, był Lotar, uczynił to podczas pobytu w Laon w 955 r. Jego dokumenty zostały wydane *Lauduni publice regali palatio*<sup>57</sup>. Zatem z okresu ponad stu lat, w czasie których panowało na terenie królestwa zachodniofrankijskiego 17 władców, znamy 8 dokumentów wydanych *in palatio publico* oraz 21 dyplomów wystawionych „publicznie”.

Określenie *publice* odnosiło się zapewne do publicznego okazania czynności prawnej, jej przygotowania i przeprowadzenia, ewentualnie wraz z ogłoszeniem decyzji przed szeroką publicznością, wobec osób spoza najbliższego otoczenia władcy i urzędników jego kancelarii. Samo ogłoszenie decyzji na zjeździe, publicznej audiencji lub w obecności wielu świadków czyniło ze zwykłego postępowania administracyjnego wydarzenie ceremonialne i przydające splendoru<sup>58</sup>. Była to więc publiczna manifestacja posiadanej władzy i uprawnień sądowniczych, możliwości politycznych i przewagi ekonomicznej przy okazji rutynowej procedury administracyjnej. Wydanie dokumentu przekształcało się tym samym w publiczny, szeroko dostępny spektakl ukazujący realną władzę panującego,

---

<sup>55</sup> Znamy trzy dokumenty Karola Grubego zaopatrzone w takie określenie. *Die Urkunden Karls III*, nr 124, 125, oba z 21.06.885 r. W ostatnich dniach panowania, 17.11.887 r., został wydany we Frankfurcie dokument z formułą *Actum Augie in pulic placit* (nr 172).

<sup>56</sup> *Recueil des actes de Pepin Ier et de Pepin II*, nr 58 (1.09.847 r.–26.02.848 r.).

<sup>57</sup> *Recueil des actes de Lothaire et Louis V, rois de France (954–987)*, wyd. L. Halphen, F. Lot, Paryż 1908, nr 3, 4 (1.01.955 r.).

<sup>58</sup> L. Genicot, na podstawie analizy 59 wzmianek ze słowem *publice*, z dokumentów dotyczących terenu Belgii, wyprowadził wniosek, że jego użycie oznaczało publiczne oznajmienie decyzji, niekiedy bez obecności osoby wystawiającej akt. Zob. idem, *Sur la survivance de la notion d'État dans l'Europe du Nord au haut moyen âge. L'emploi de publicus dans les sources belges antérieures à l'an mil*, [w:] *Institutionen, Kultur und Gesellschaft im Mittelalter. Festschrift für J. Fleckenstein*, wyd. L. Fenske, W. Rösener, T. Zotz, Thorbecke 1984, s. 152.



wyraźnie podkreślający sprawność aparatu urzędniczego i zakres sprawowanego nadzoru. Jednocześnie publiczne przedstawienie działań administracji królewskiej zmieniało wyobrażenie o samym władcy, dodawało mu autorytetu i wskazywało na wyraźne i nieuchronne konsekwencje decyzji podejmowanych w pałacu.

Metoda publicznej procedury administracyjnej była stosowana sporadycznie jako dodatkowy sposób propagandowego wzmocnienia autorytetu monarchy. Karol Gruby postąpił tak wkrótce po wyrażeniu zgody na objęcie tronu Franków zachodnich i uznaniu go królem przez zgromadzenie, najpierw 12 czerwca 885 r. w Gondreville, a następnie w Ponthion<sup>59</sup>. W końcu miesiąca cesarz był już w drodze do Ratyzbony i właśnie wtedy, w Etrepy, publicznie ogłosił swoje decyzje. Chciał zapewne podkreślić swoją nieskrępowaną i bezpośrednią władzę nad obejmowaną w posiadanie kolejną częścią cesarstwa. Trzeci ogłoszony w ten sam sposób dokument ukazał się w listopadzie 887 r., podczas zgromadzenia we Frankfurcie, które pozbawiło go korony i wyniosło na tron Arnulfa. Był to ostatni akt prawny Karola i zapewne również ostatnia próba ukazania swojego autorytetu i możliwości działania<sup>60</sup>.

Oba dokumenty Lotara z formułą *actum publice* zostały wydane tego samego dnia, 1 stycznia 955 r., w pałacu w Laon. Nastąpiło to nieco ponad trzy miesiące po śmierci ojca, Ludwika IV zza Morza, i zaledwie półtora miesiąca po koronacji<sup>61</sup>. Lotar miał wtedy 13 lat i podstawową troską młodego króla było wydobycie się spod kurateli księcia Franków, Hugona Wielkiego. Robertynowie decydowali

---

<sup>59</sup> Zob. W. Fałkowski, *Potestas regia*, s. 49. P. E. Schramm, *Kaiser, Könige und Päpste*, t. II, Stuttgart 1968, s. 294, podaje jako datę uznania władzy Karola Grubego przez Franków zachodnich rok 886, ale wydaje się, że jest to twierdzenie bezpodstawne wobec relacji roczników.

<sup>60</sup> Okoliczności depozycji omówił H. Keller, *Zum Sturz Karls III.*, „Deutsches Archiv”, t. 22 (1966), s. 333–384. Ciekawą analizę reakcji „opinii publicznej” na te wydarzenia znajdujemy w: H. Maurer, *Sagen um Karl III.*, [w:] *Festschrift für J. Fleckenstein*, s. 93–99.

<sup>61</sup> F. Lot, *Les derniers Carolingiens*, Paryż 1891, s. 8–10. Ludwik IV zza Morza zmarł 10.09.954 r., natomiast koronacja odbyła się w Remis 12.11.954 r.

o elekcji kolejnych królów zachodniofrankijskich jak również o utrzymaniu ich na tronie oraz o strategicznych celach politycznych monarchii<sup>62</sup>. Smutny los Karola Prostaka, przetrzymywanego w niewoli u jednego z panów frankijskich, roczne uwięzienie Ludwika IV przez Normanów czy też wcześniejsze gwarancje wolności i powierzenia tronu udzielone mu przez Hugona Wielkiego stanowiły dla młodego króla wymowne memento<sup>63</sup>. Pierwsze tygodnie panowania spędził w towarzystwie potężnego księcia Franków. Ciągła obecność Hugona Wielkiego przy królu musiała być zauważona przez całą elitę dawnego cesarstwa i z pewnością została oceniona jako stała i z bliska sprawowana kontrola nad władcą. Lotar uwolnił się od tej uciążliwej opieki dopiero po prawie dwóch miesiącach od koronacji i natychmiast udał się do jedyne go miejsca, gdzie mógł czuć się bezpiecznie i samodzielnie, czyli do Laon. Tam właśnie wydał oba dokumenty, co można traktować jako demonstrację niezależności i przypomnienie o nadrzędnej pozycji monarchy.

Jedynym władcą, który z publicznego ogłaszania dokumentów uczynił stały sposób na podnoszenie autorytetu władzy królewskiej, był władca Prowansji, Ludwik Ślepy. Znamy 13 takich dokumentów na ogólną liczbę 43 zachowanych przywilejów królewskich, wystawionych w czasie jego rządów<sup>64</sup>. Wszystkie zostały wydane w stolicy, w Vienne. Było to postępowanie konsekwentne i obliczone na jak największy efekt, skoro król decydował się na nie w centrum państwa. W czasie jego panowania ucichły już gwałtowne sprzeciwy podważające legalność koronacji jego ojca Bozona i zakończyły się

---

<sup>62</sup> Por. Y. Sasier, *Hugues Capet. Naissance d'une dynastie*, Paryż 1987, s. 102–125. Idem, *L'élection royale au temps de Hugues Capet et des premiers Capétiens*, [w:] Y. Sasier, *Structures du pouvoir, royauté et Res Publica (France, IXe–XIIe siècle)*, Rouen 2004, s. 63–71.

<sup>63</sup> Zob. W. Fałkowski, *Rola rady królewskiej w elekcjach królów francuskich w końcu X wieku*, [w:] *Inter orientem et occidentem. Studia ofiarowane prof. J. Tyszkiewiczowi*, Warszawa 2002, s. 37–49.

<sup>64</sup> Zob. wcześniej, przyp. 52.

kampanie wojenne przeciwko całej rodzinie<sup>65</sup>. Wprawdzie sytuacja w państwie ustabilizowała się, a kolejni królowie zachodniofrankijscy, Karol Prostack i Rudolf oraz cesarz Arnulf, uznali dynastię i pogodzili się z istnieniem królestwa Prowansji, ale przy kruchej równowadze sił i braku jasnych zasad tworzenia ładu politycznego „mali królowie”, *reguli* końca epoki karolińskiej, musieli uważać na każdy ruch, na każdą zmianę sytuacji<sup>66</sup>. Publiczne celebrowanie rozstrzygnięć administracyjnych było zapewne jedną z metod podkreślania siły i stabilności państwa i króla. Ludwik Ślepy czynił to w swoim pałacu lub w bezpośrednim jego sąsiedztwie i wobec całej elity królestwa. Określenie *actum publice* stosowane więc było w chwilach słabości bądź zagrożenia, przy ciągłej niepewności jutra i stałym szukaniu sposobu wsparcia osłabionej pozycji.

Formuła *in palatio publico*, którą spotykamy niekiedy w dokumentach królewskich, nie mogła jednak świadczyć o takiej samej metodzie działania. Stanowiła bowiem określenie miejsca lub instytucji, a nie postępowania władcy. Odnosiła się do pałacu, w znaczeniu albo reprezentacyjnego budynku, albo ekipy rządzącej monarchy, ale w obu wypadkach było to przedstawienie pałacu w nowej, niezwykłej funkcji. Wszystkie osiem formuł z obszaru królestwa zachodniofrankijskiego z okresu ponad półwiecza, między 860 r. a 925 r., zostało użytych w związku z pobytem władcy w najważniejszych siedzibach karolińskich. W czterech wypadkach było to Compiègne, a pozostałe to: Gondreville, Vermerie, Attigny i Laon.

---

<sup>65</sup> Na temat „uzurpacji” Bozona zob. J. Fried, *Boso von Vienne oder Ludwig der Stammler? Der Kaiserkandidat Johann VIII.*, „Deutsches Archiv”, t. 32 (1976), s. 193–208, a także R.-H. Bautier, *Aux origines du royaume de Provence, de la sédition avortée de Bosen à la royauté légitime de Louis*, „Provence historique”, t. 23 (1973), s. 41–68.

<sup>66</sup> Przebieg wydarzeń i historię królestwa relacjonuje R. Poupardin, *Le royaume de Provence sous les Carolingiens (855–933?)*, Paryż 1901. Próby tworzenia nowego porządku w skali całego dawnego imperium omawiam w pracy: *Monarchie en crise permanente. Les Carolingiens après la mort de Charles le Chauve*, [w:] *Le monde caroligien. Bilans, perspectives, champs de recherches*, red. W. Fałkowski, Y. Sassier, Brepols (w druku).

Karol Łysy posłużył się formułą *palatium publicum* niemal natychmiast po zażegnaniu ostrego i długotrwałego sporu ze swoim bratem przyrodnim Ludwikiem Niemieckim. Biskup Sens Ganelon wraz z grupą najwyższych dostojników królestwa jesienią 858 r. wezwał na tron władcę królestwa wschodniego, deklarując lojalność i wsparcie<sup>67</sup>. Ludwik przekroczył Ren i, witany radośnie przez swoich zwolenników, przystąpił do rozdawania dóbr i przydzielania *honores*, zakładając stałą siedzibę w Attigny<sup>68</sup>. Trwało to jednak zaledwie dwa miesiące. Losy kampanii odwrócił swoją stanowczą postawą arcybiskup Hincmar wraz z innymi biskupami, odmawiając poparcia uzurpatorowi i publikując list w obronie dotychczasowego podziału cesarstwa. Także sam Karol Łysy wykazał się w decydujących chwilach dużą determinacją, skutecznością i talentami przywódczymi. Wiosną 859 r. wynik działań wojennych był już przesądzony<sup>69</sup>, ale nadal toczył się fundamentalny spór o prawo do przewodzenia całej dynastii i wzajemne relacje między różnymi liniami karolińskimi. W ciągu następnych trzech lat nastąpiła cała seria synodów i zjazdów oraz spotkań trójstronnych między Karolem Łysym, Ludwikiem Niemieckim i Lotarem. W czerwcu 860 r. w Koblencji doszło do pierwszej próby porozumienia i ustalenia zasad wzajemnej współpracy<sup>70</sup>. Mimo deklaracji o zawarciu paktu przyjaźni (*amicitia*), ustanowieniu niewzruszonego pokoju i wzajemnej zgody głęboka nieufność pozostała. Nastrój ulgi i wytchnienia, który mimo wszystko wtedy zapanował, dobrze oddaje poemat Jana Szkota Eriugeny, w którym dziękuje on za powrót prawowitego władcy i opisuje radość

---

<sup>67</sup> *Annales Bertiniani*, [w:] *Quellen zur Karolingischen Reichsgeschichte*, t. II, wyd. R. Rau, Berlin 1962, s. 98 (858 r.), *Interim comites ex regno Karli regis Ludoicum Germanorum regem, quem per 5 annos invitaverant, adducunt*.

<sup>68</sup> *Ann. Bertiniani*, s. 98 (858 r.), *Ludoicus vero, receptis his qui a Karlo defecerant, Augustam Tricorum adit, ibique distribuens invitatoribus suis comitatus, villas regias atque proprietates, ad Attiniacum palatium revertitur*.

<sup>69</sup> Przebieg wydarzeń relacjonuje J. Calmette, *La diplomatie carolingienne*, Paris 1901, s. 30–68, 191–194.

<sup>70</sup> *Capitularia*, t. II, s. 152–158; *Ann. Bertiniani*, s. 102–104 (860 r.).

powszechną<sup>71</sup>. W takich oto okolicznościach Karol przybył w grudniu 860 r. do Attigny i w pałacu, w którym Ludwik Niemiecki urządził podczas najazdu swoją główną rezydencję, wydał uroczysty przywilej, zaznaczając, że czyni to *in palatio publico*. W istocie była to manifestacja wspaniałego triumfu, przypomnienie odniesionego zwycięstwa i podkreślenie własnej chwały.

Pierwszy dokument Ludwika Jąkały z omawianą formułą został wydany niemal natychmiast po koronacji, która miała miejsce w Compiègne 8 grudnia 877 r.<sup>72</sup> W głównym pałacu królestwa król pozostał następne dwa tygodnie, by na święta Bożego Narodzenia przenieść się do Soissons. Dyplom wydany 15 grudnia, jeszcze w trakcie pozostawania w głównym pałacu królestwa, był potwierdzeniem przywileju Karola Łysego i papieża Jana VIII dla opactwa w Vézelay. Wystawienie tego aktu było uroczystym potwierdzeniem kontynuacji polityki ojca i próbą wpisania się w długą tradycję wielkich władców karolińskich. Formuła *palatio publico* została wprowadzona, by podkreślić majestat nowego króla, próbującego nawiązać do ambicji i możliwości Karola Łysego sprzed koronacji cesarskiej. Wśród wymienionych w dokumencie intencji znajdujemy nakaz modłów za rodziców oraz całą rodzinę królewską, a także za *totiusque regni statu*<sup>73</sup>. Mamy więc do czynienia z wyraźnym nawiązaniem do zwyczaju upamiętniania przodków oraz z przypomnieniem decyzji cesarza i papieża, a przez to ukazaniem siebie jako kontynuatora polityki wielkich poprzedników.

---

<sup>71</sup> MGH, *Poetae Latini Aevi Carolini*, t. III, wyd. L. Traube, Berlin 1896, s. 528, w. 56–60, *Da pacem populo, qui tua iura colit. / Nunc reditum Karoli celebramus carmine grato: / Post multos gemitus gaudia nostra nitent. / Qui laeti fuerunt quaerentes externa regna, / Alas arripiunt, quas dedit ipsa fuga.*

<sup>72</sup> Na temat okoliczności koronacji zob. W. Fałkowski, *Potestas regia*, s. 15–18. R.-H. Bautier, *Les itinéraires des souverains et les palais royaux*, s. 100.

<sup>73</sup> *Rec. des actes de Louis le Bègue*, nr 5, s. 13, ... *pro patre et genitrice nostra ac pro nobis conjugeque et prole totiusque regni statu...*

Drugi dokument, ze stycznia 879 r., został wystawiony w czasie kilkutygodniowego pobytu króla w Ardenach, po zakończonym sukcesem spotkaniu w Fouron. Rozmowy Ludwika Jąkały z Ludwikiem Niemieckim Młodszym miały utorować drogę do porozumienia z władcami wschodniofrankijskimi, trzema synami Ludwika Niemieckiego, którzy zgodnie odmówili przybycia na wcześniejszy synod w Troyes na zaproszenie papieża Jana VIII. Ich odmowa przybycia we wrześniu 878 r. oznaczała brak zgody na mediację papieską i zawartą w niej próbę ustanowienia metody wyboru głowy dynastii przy udziale papieża. Nie była to jednak rezygnacja z wszelkich kontaktów między kuzynami i rozmowy w Fouron zakończyły się uzgodnieniem daty następnego zjazdu, już w pełnym gronie monarchów<sup>74</sup>. Ludwik Jąkała mógł w tym momencie cieszyć się z dużego sukcesu. Odsuwany jeszcze niedawno od rządzenia przez własnego ojca, przyjmowany z dystansem przez najwybitniejszych możnych i traktowany z ironią przez elity wschodniofrankijskie Ludwik Jąkała został wreszcie, przynajmniej częściowo, zaakceptowany i doceniony. Przełom roku 878 i 879 był dla niego okresem bardzo pomyślnym – szykował wówczas misterne plany na przyszłość i rozkoszował się powodzeniem. Wydanie przywileju *in palatio publico* miało dodatkowo podkreślać osiągnięty triumf polityczny i zdobyty autorytet.

Wszystkie trzy analizowane dokumenty Karlomana powstały na prośbę Hugona Opat, jednego z trzech najpotężniejszych możnych w państwie. Młody król określił go „jako swojego opiekuna i najpotężniejszego obrońcę królestwa”<sup>75</sup>. Obok Gozlina, opata Saint Denis, oraz komesa Teodoryka Hugo Opat należał do twórców układu politycznego po przedwczesnej śmierci Ludwika Jąkały. To o nim Hincmar pisał, że był głównym sprawcą zwycięstw nad Nor-

<sup>74</sup> *Ann. Bertiniani*, s. 270–274. Data następnego zjazdu, tym razem czterech królów, została ustalona na 6 lutego 879 r.

<sup>75</sup> *Rec. des actes de Louis le Bègue*, nr 71, ...*tutore nostro ac regni nostri maximo defensore*.

manami i bez niego król niczego nie był w stanie przedsięwziąć<sup>76</sup>. Dopiero jego wstawiennictwo przesądziło o wydaniu przywileju na korzyść Engelbergi, wdowy po Ludwiku Niemieckim, i biskupa Marsylii, Berangera. Tym niemniej młody król podkreślił z dumą, że były to pokorne prośby wasala, składane w obecności panów królestwa<sup>77</sup>. W toczącej się wówczas ostrej rywalizacji panów i monarchów frankijskich Hugo Opat był postacią kluczową i decydował o rozwoju wydarzeń podczas kolejnych kryzysów dynastycznych i przesileń politycznych<sup>78</sup>. Królewskie przywileje wydawane po jego interwencji i z jego poręki były z jednej strony potwierdzeniem łaski panującego, z drugiej jednak świadczyły o przemożnych wpływach i wyjątkowo wysokiej pozycji wielmoży. Formuła *palatio publico* miała dodatkowo zwrócić uwagę na majestat władcy i przypomnieć o jego roli. Karloman nie zaniedbał również przypomnienia wielkich członków dynastii, którzy zasiadali na frankijskim tronie. W ramach zapisanych intencji mszalnych został wymieniony dziadek cesarz Karol Łysy, ojciec Ludwik Jąkała i wcześniej zmarły brat Ludwik III. Jednocześnie Karloman z dumą potwierdzał wcześniejsze darowizny przodków i skrupulatnie podkreślał, wzorem swoich poprzedników, że uczynił tak również w intencji całego królestwa<sup>79</sup>.

<sup>76</sup> Ann. Bertiniani, s. 284 (882 r.), *sed absentia illius [Hugona Opat] in isto regno maximum detrimentum fecit, quia Karlomannus non habuit unde Nortmannis posset resistere, quibusdam regni primoribus ab ipsius auxilio se retrahentibus*.

<sup>77</sup> Rec. des actes de Louis le Bègue, nr 78, ... *illustrer fidelis noster Ugo venerabilis abba, coram frequentia procerum primatumque nostrorum, humiliter petiit...*

<sup>78</sup> Na temat sytuacji politycznej i głównych postaci tego okresu zob. K. F. Werner, *Gauzlin von Saint-Denis und die westfränkische Reichsteilung von Amiens (März 880). Ein Beitrag zur Vorgeschichte von Odos Königtum*, „Deutsches Archiv”, t. 35 (1979), z. 2, s. 403–482; E. Favre, *Eudes, comte de Paris et roi de France (882–898)*, Paris 1893, s. 95–96; K. F. Werner, *Bedeutende Adelsfamilien im Reich Karls des Grossen*, [w:] *Karl der Grosse. Lebenswerk und Nachleben*, t. I, wyd. W. Braunsfels, Darmstadt 1965, s. 140.

<sup>79</sup> Rec. des actes de Louis le Bègue, nr 66, ... *pro nobis et gloriosis patribus nostris Karolo augusto et Lhudovico rege et ava nostra gloriosa regina Hirmendrudi necnon genitrice nostra Ansegardi fratreque karissimo Lhudovico necnon et statu regni nostri...*

Zaopatrzenie dokumentu w określenie zwracające uwagę na okoliczności akcji prawnej miało dodatkowo wzmocnić powagę i autorytet monarchy.

Znamy tylko jeden dokument Karola Prostaka z formułą *palatio publico*. Został wydany na prośbę dwóch wielmożów: Wilhelma Pobożnego, księcia Akwitanii, i Roberta, margrabiego Neustrii, brata zmarłego króla Odon. Kancelaria spisała go w lutym 905 r. w Compiègne. Obaj panowie kontrolowali zasadniczą część królestwa, a ich władza w istocie w wielu wypadkach przewyższała możliwości króla. Wilhelm od 890 r. panował nad większością Akwitanii, a jego wpływy na obszarze na północ od Loary ustępowały jedynie pozycji Roberta<sup>80</sup>. Związki z Karolem Prostakiem trwały od najmłodszych lat Karolinga, ponieważ po wyborze na tron Odon chłopiec został wysłany na dwór akwitański i tam przebywał kilka lat<sup>81</sup>. Od tamtego czasu Wilhelm był dla króla Franków nie tylko mentorem i opiekunem, ale niekiedy również wymagającym sojusznikiem i protektorem. Z kolei Robert został po śmierci brata, króla Odon, głową rodu i panem rozległych dóbr w Neustrii. W jednym z dokumentów królewskich został przedstawiony jako „wielebny margrabia i naszego królestwa wsparcie i rada”<sup>82</sup>. Późniejszy kronikarz wprost napisał, że król jest obwożony przez Roberta po kraju i tylko dzięki niemu Karol jest przyjmowany w miastach i osiedlach<sup>83</sup>. Z pewnością było w tym wiele przesady, ale z drugiej strony ta anegdota dobrze oddaje pozycję i prestiż

---

<sup>80</sup> L. Auzias, *L'Aquitaine carolingienne (778–987)*, Toulouse 1937, s. 440, 451–453.

<sup>81</sup> Zob. A. Eckel, *Charles le Simple*, Paryż 1899, s. 9–11, 40–42; W. Kienast, *Der Wirkungsbereich des Französischen Königstums von Odo bis Ludwig VI. (888–1137) in Südfrankreich*, „Historische Zeitschrift”, t. 209 (1970), s. 531–532, 541–547.

<sup>82</sup> *Rec. des actes de Charles le Simple*, nr 92, *Rotbertus venerabilis marchio nostri quidem regni et consilium et iuvamen*.

<sup>83</sup> Richer, *Histoire de France*, t. I–II, wyd. R. Latouche, Paryż 1964, t. I, s. 36, *A quo [Roberta] per Neustriam deductus, urbibus atque oppidis ab eo receptus est*.



Robertyna<sup>84</sup>. Spełniając prośby tak znakomitych i potężnych możnych, Karol Prostack musiał bardzo się starać, by móc ukazać w jak najlepszym świetle własne możliwości i majestat, by nie zostać przyćmiony przez potężnego wielmożę. Przywilej, który stanowił potwierdzenie wcześniejszej darowizny Wilhelma, został zaopatrzony w specjalną uwagę, że król uczynił to, kierując się swoją wielkodusznością<sup>85</sup>. Formuła *in publico palatio* miała jeszcze wyraźniej to podkreślać.

Ostatni dokument z tej serii został wydany przez króla Rudolfa w Laon, w kwietniu 925 r. Po prawie dwóch latach rządów, w czasie gdy Karol Prostack był stale przetrzymywany w niewoli, Rudolf zdołał umocnić swoją władzę. Udało mu się podporządkować Akwitanię i zmusić księcia Wilhelma II do złożenia hołdu, a także ułożyć na pewien czas stosunki z Hugonem Wielkim, synem Roberta oraz drugim potężnym panem *Franciae*, Herbertem z Vermandois. Liczne kampanie wojenne przeciwko Normanom i Lotaryńczykom prowadzone były z sukcesem i tworzyły legendę sprawnego i szczęśliwego wodza<sup>86</sup>. Po pierwszych miesiącach chwiejnej władzy i braku oparcia w lojalnych sprzymierzeńcach wszystko zdawało się zmierzać do pełnej stabilizacji. Brakowało jedynie całkowitej legitymizacji posiadanej władzy oraz majestatu na miarę ambicji i dawnych, ale wciąż pamiętanych wzorów. W analizowanym dokumencie Rudolf podkre-

<sup>84</sup> Cały czas zachowuje aktualność praca E. Favre, *Eudes, comte de Paris et roi de France* (882–898), Paryż 1893. Zob. także K. F. Werner, *Les premiers Robertiens et les premiers Anjou (IXe siècle – début Xe siècle)*, s. 9–68 oraz R. Favreau, *Carolingiens et Robertiens de la fin du IXe à la fin du Xe siècle. L'avènement de la dynastie capétienne et le Nord de l'Aquitaine*, s. 159–190, obie prace opublikowane w zbiorze: *Pays de Loire et Aquitaine de Robert le Fort aux premiers Capétiens*, wyd. O. Guillot, R. Favreau, Poitiers 1997. Pozycja Roberta w królestwie została szerzej omówiona w: W. Fałkowski, *Potestas regia*, s. 106–116.

<sup>85</sup> *Rec. des actes de Charles le Simple*, nr 50, ... *iussimus hoc nostre magnanimitatis edictum fieri...*

<sup>86</sup> Flodoard, *Les Annales*, wyd. Ph. Lauer, Paryż 1905, s. 16, 18, 26, 28. Por. *Histoire de France*, t. I, red. J. Favier; K. F. Werner, *Les origines*, Paryż 1984, s. 453–461 oraz R. McKitterick, *Frankish Kingdoms under the Carolingians*, London 1983, s. 270–284.

ślił, że wydaje potwierdzenie darowizny uczynionej przez „swoich przodków, królów i cesarzy”, co w wypadku władcy spoza dynastii karolińskiej musiało brzmieć nieco dwuznacznie<sup>87</sup>. Tym bardziej że Karol Prostack cały czas pozostawał w rękach Herberta z Verman-dois, a władza Rudolfa Burgundzkiego była cały czas kontestowana przez część elit. W tej sytuacji kancelaria królewska użyła starej i sprawdzonej metody odwołania się do tradycji „pałacu publicznego” i zaopatrzyła przywilej w dobrze znaną formułę<sup>88</sup>.

Thomas Zotz we wspomnianym już artykule uznał, że „formuła *palatium publicum* odbijała problemy dynastii zachodniofrankijskiej”, nie wyjaśniając jednak dokładniej, co miał na myśli<sup>89</sup>. Kryzys dynastyczny końca IX w. i związany z nim upadek autorytetów, a także kolejne przesilenia polityczne z pewnością miały wpływ na ideologię władzy i funkcjonowanie monarchii, a co za tym idzie – na zabiegi króla i jego kancelarii. Pozostaje do zbadania, w jaki sposób używano tej metody propagandy politycznej w rywalizacji, która na przełomie IX i X w. obejmowała wszystkie dwory i całość elity z obszaru dawnego cesarstwa karolińskiego. Gerhard Baaken, w ślad za Walterem Schlesingerem, przekonywająco wywiódł, że użycie formuły *palatium publicum* w eschatokole miało charakter funkcjonalny i było związane z przeprowadzaniem procedury sądowej lub

---

<sup>87</sup> *Rec. des actes de Robert Ier et Raoul*, nr 7 ... *antecessores nostri reges vel imperatores preceptali ordine visi sunt illis contulisse* ...

<sup>88</sup> Nie jest to jedyny zabieg kancelarii mający wzmocnić pozycję Rudolfa. W trzech późniejszych dokumentach została użyta tytułatura quasi-cesarska, król został nazwany *pacificus*, *augustus*, a także *invictus*. Wydawca dokumentów, J. Dufour przypisuje użycie tych sformułowań presji odbiorców dyplomów (s. LX). Nie zgadzamy się z takim rozumowaniem, uważając, że było to świadome działanie królewskich doradców, dążących do podniesienia prestiżu władcy wobec elity z całego obszaru dawnego imperium. Przypadki te zasługują jednak na osobną analizę, w połączeniu z innymi podobnymi przykładami i na tle całokształtu polityki prowadzonej przez ostatnich Karolingów.

<sup>89</sup> T. Zotz, *Palatium et curia*, s. 12. Autor przytoczył cztery przypadki użycia tej formuły w ostatnim okresie karolińskim, jeden dokument Ludwika Jąkały (nr 5) oraz wszystkie wydane przez Karlomana.

uroczystego zebrania<sup>90</sup>. Dodajmy jednak, że wszystkie analizowane przez nas dokumenty były wydawane w chwilach chwały, w sytuacjach szczególnie ważnych dla panującego, ale nie kryzysowych, a przeciwnie, w momentach uzyskanej przewagi lub odniesionego triumfu. Królowie zachodniofrankijscy starali się wówczas okazać pełen majestat i w sposób uroczysty celebrowali prowadzone debaty, rozważane decyzje i podejmowane rozstrzygnięcia. Formuła *palatium publicum* wskazywała zatem na otwarty, a zarazem uroczysty charakter sprawowania władzy w obecności najwybitniejszych panów królestwa, przy ich udziale i okazanej aprobachie. Miało to wzmacniać autorytet władcy, który w wydawanym akcie wyraźnie wskazywał na otrzymane poparcie i szeroki, może nawet powszechny, zasięg swojej władzy. Użycie tej formuły oznaczało widoczną akceptację rządów królewskich i pełne uznanie majestatu panującego. Następowała zatem manifestacja poparcia dla monarchii i dla sposobu sprawowania władzy. Nieuchronnie łączyło się to ze starymi kanonami dobrego rządzenia, pracą na rzecz pożytku królestwa (*utilitas*), dążeniem do zbawienia poddanych (*salus populi*) i zapewnienia w królestwie porządku (*stabilitas regni*). Wszystkie wymienione cele panowania, oprócz znaczenia doraźnego, związanego z bieżącymi wydarzeniami, miały swój wymiar szerszy, ponad osobą władcy i w ramach publicznego funkcjonowania zarówno urzędu króla, jak i całej administracji państwowej<sup>91</sup>. Dlatego użycie pojęcia *in palatio publico* jasno określało kierunek działania króla i okoliczności, w jakich się to odbywało. Było widocznym znakiem powołania, wspaniałej potęgi i wielkich aspiracji domu panującego.

<sup>90</sup> W. Schlesinger, *Die Pfalzen im Rhein-Main-Gebiet*, [w:] *Ausgewählte Aufsätze von W. Schlesinger*, wyd. H. Patze, F. Schwind, Thorbecke 1987, s. 299; G. Baaken, *Fränkische Königshöfe und Pfalzen in Südwestdeutschland*, „Ulm – Oberschwaben”, Bd. 42–43 (1978), s. 28–31.

<sup>91</sup> Zob. uwagi P. Hibst, *Utilitas publica – Gemeiner Nutz – Gemeinwohl*, Frankfurt 1991, s. 158–171.